Nr. 417. We Lwowie sobota dnia 6 września 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Rokowania ugodowe.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego".*)

Budapeszt 6 września. Minister skarbu Lang wyraził się, iż nie sądzi, aby w sprawie ugody były takie trudności, żeby ugoda nie mogła przyjść do skutku. Dalej wyraził minister nadzieję, iż teraźniejsza konferencja w Budapeszcie zakończy się pomyślnie,

Wiceprezydent stronnictwa niezawisłości, poseł Just oświadczył, że jego stronnictwo, gdyby nowa ugoda w czemkolwiek różniła się od ugody, zawartej przez hr. Badeniego, lub była w Austrji wprowadzona na podstawie §. 14, zwalczać będzie tę ugodę wszelkimi środkami parlamentarnymi.

Budapeszt 6 września. Konferencje ugodowe trwały wczoraj od godziny 9-tej do 1-szej. O 1-szej zostały przerwane, poczem o godz 3-ej po południu rozpoczęły się na nowo. Całego materjału wczoraj nie załatwiono. Dalszy ciąg rozpocznie się dziś o godz. 9 rano. Wiele trudności już usunięto, pozostają tylko jeszcze do załatwienia niektóre kwestje, dotyczące autonomicznej taryfy celnej. Jeśli dziś cały kompleks spraw ugodowych nie zostanie załatwiony, to odbędą się jeszcze dalsze konferencje w przyszłym tygodniu w Wiedniu.

Budapeszt 6 września. Prezydent gabinetu p. Szell i minister rolnictwa p. Daranyi mieli dziś rano wyjechać do Preszburga na otwarcie tam wystawy rolniczej. Z powodu rokowań ugodowych atoli odroczyli swój odjazd do dziś wieczora.

Budapeszt 6 września. (Doniesienie węg. biura korespond). Obrady ugodowe trwały wczoraj od 9—1 rano i od 3 do kwadrans na 9-tą wieczorem. Prócz obu prezesów gabinetów uczestniczyli w konferencji obaj ministrowie, skarbu, handlu i rolnictwa i referenci fachowi. Równocześnie odbywały się w ministerstwie skarbu konferencje fachowych reprezentantów obu ministerstw skarbu.

Demonstracje antiserbskie.

(*Tel. Dz. Polskiego*).

Zagrzeb 6 września. Do Brodu wysłano pułk piechoty, gdyż wybuchły tam niepokoje. Do Süssek, gdzie również ludność się wzburzyła, wysłano żandarmów. Przyszło tam do bójki między żandarmami a włościanami. Żandarmi dali ognia, cztery osoby zginęły, kilkanaście jest ranionych.

Budapeszt 6 września. Węgierskie biuro koresp. donosi z Zagrzebia: Przybył tu wczoraj ban chorwacki hr. Khuen-Héderváry. Jak dowiaduje się *Agramer Ztg* z dobrego źródła, kazał sobie ban zaraz po przybyciu zdać sprawę z wypadków i zarządzeń władz. Zarządzenia te pochwalił jako słuszne.

Zagrzeb 6 września. Z Karlowacu przybędzie tu batalion piechoty celem zluzowania batalionu 16-go p. p., który przeznaczono do Brodu.

Do Mitrowicy wysłano batalion 62-go pp.

Zagrzeb 6 września. Dzień wczorajszy minął zupełnie spokojnie. Ruch tramwajowy przywrócono na wszystkich linjach. Wszystkie dzienniki opozycyjne skonfiskowane.

Władze zawiesiły na mocy ustawy prasowej wydawnictwo *Srbobrana*, który od 3 dni nie wychodzi.

Z Brodu donoszą, że wczoraj urządzono tam demonstrację, wybijano szyby w domach serbskich. Władze przywróciły porządek.

Cesarz Wilhelm w Poznaniu.

Korespondent warszawski *Dziennika poznańskiego* donosi co następuje:

Jak się dowiaduję z dobrze poinformowanego źródła, generał-gubernator warszawski Czertkow otrzymał wyraźną instrukcję, aby podczas pobytu swego w Poznaniu i na manewrach pod Poznaniem zachował jak najściślej urzędową formę, nie przekraczając pod żadnym pozorem charakteru wyłącznie militarnego, w jakim ma występować jako świadek manewrów. Przedewszystkiem zaś polecono mu unikać wszelkiego zetknięcia się z reprezentantami pruskich władz cywilnych, oraz stanowczo nie pozwolić się zaangażować w żadne dysputy, wyjaśnienia, wymiany zdań, tem bardziej konferowania itp. Instrukcja jest tak dalece ścisła i szczegółowa, że nie zapomniano w niej zalecić, aby odpowiedzi generała Czertkowa na zapytania brzmiały jak najlakoniczniej, nie przekraczając form wysoko-urzędowej etykiety. Sama krótkość wizyty generała Czertkowa w Poznaniu i Księstwie obliczona na przeciąg czasu minimalnie do spełnienia urzędowej wymiany zwykłych w tym razie grzeczności potrzebny, świadczy o tem, że odwiedziny te mają posiadać charakter wyłącznie oficjalny.

(*Telegramy niemieckiego Biura Wolfa.*)

Kolonia 6 września. *Koeln. Ztg.* omawiając ostatnią mowę cesarza Wilhelma, wygłoszoną w Poznaniu, pisze, iż mowa ta była dobrze obmyślana we wszystkich kierunkach i jest enunciacją monarszą, która wskazuje jasno i dobitnie jakimi torami pójdzie polityka państwa w sprawie polskiej.

Poznań 6 września. Cesarstwo niemieccy wraz z następcą tronu i świtą odjechali wczoraj po południu do Poczdamu. W drodze na dworzec tworzyli eskortę konni strzelcy. Publiczność żegnała parę cesarską z zapałem.

Głosy prasy rosyjskiej.

Petersburg 6 września. *Nowosti* piszą, że poznańska podróż cesarza Niemiec ma w przeważnej mierze cechę demonstrowania przyjaźni dla Rosji i jest niejako epilogiem zjazdu w Rewlu.

Bierż. Wiedomosti zaznaczają, że toast na cześć cara, wzniesiony przez cesarza Wilhelma i serdeczne przyjęcie zastępców armji rosyjskiej będą bez wątpienia sympatycznie przyjęte przez ludność rosyjską.

Z Martyniki.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego"*).

Paryż 6 września. *Temps* ogłasza list pochodzący z Martyniki od lekarza dr. Pichevina, który przemawia za tem, aby z całej wyspy ustąpiła ludność cywilna. Lekarz ten wyraża przekonanie, że północną część wyspy należy uważać za bezwarunkowo straconą; cała zresztą wyspa jest tak zagrożoną iż mieszkańcy będą bezustannie narażeni na zagładę. Potrzeba pozostawić tam małą załogę wojskową.

Paryż 6 września. Minister kolonji otrzymał wczoraj przed południem depeszę z Fort de France, w której nie ma zupełnie wzmianki o nowym wybuchu wulkanu Mont Pelée po dniu 30 sierpnia.

Proces o Morskie Oko.

(*Telegr. „Dziennika Polsk."*).

Zakopane 6 września. W schronisku nad Morskiem Okiem odbyła się onegdaj wspólna kolacja. Prof. dr. Poniklo wzniół toast na cześć obcych gości. Dr. Winkler dziękował w serdecznych słowach. Poseł Kozłowski wzniósł toast na cześć Węgrów, a arbiter węgierski Lehoczky na utrzymanie przyjaźni polsko-węgierskiej. Wiele przybyłych osób nocowało nad Morskiem Okiem pod gołem niebem, między niemi p. Becker. Wczoraj o godz. 7 rano udali się członkowie sądu łodzią na drugi brzeg Morskiego Oka, a stąd do Czarnego Stawu celem przedsięwzięcia dalszej wizji lokalnej. Odjazd nastąpił wczoraj wieczorem.

Zakopane 5 września. Wczoraj wieczorem odbyła się narada sądu, na której referował prof. Becker. Dziś dokonano oględzin Czarnego Stawu. Sąd wyruszył tam o godz. $^1/_2$8 rano Pogoda piękna, lecz wieje silny wiatr. Węgrzy mają na spornem terytorjum ukrytych 20 żandarmów. Wczoraj aresztowali węgierscy żandarmi kobietę z Białki Miarjannę Gorylową, za to, że szła spornem terytorjum. Trzymali ją uwięzioną przez trzy godziny i grozili jej mówiąc: Wygraliśmy teraz proces, pójdziecie w kajdanach do więzienia do Lewoczy.

Zakopane 6 września. Nad Czarnym Stawem prof. Becker dawał wyjaśnienia co do granic spornego terytorjum, a mapy z nieistniejącym potokiem nazwał fantazją. Wyjaśnienia były dla nas korzystne. Po obiedzie nad Morskiem Okiem nastąpiło serdeczne pożegnanie Winklera, który żegnając się powiedział kilkakrotnie po polsku „dziękuję." Następnie konno udano się do granicy węgierskiej, skąd cały sąd pojechał do Szmeksu. Zaraz po odejściu sądu z nad Morskiego Oka dwaj robotnicy pod ochroną żandarmów węgierskich zburzyli kładkę nad potokiem Rybim zbudowaną dla wygody sądu. Wielkie tu oburzenie z powodu pobytu żandarmów węgierskich na spornem terytorjum. Wniesiono przeciw temu telegraficzny protest na ręce prezydenta Tchorznickiego.

Szmeks 6 września. Po wizji lokalnej na Czarnym Stawie przybyli tu wczoraj sędziowie rozjemczy.

Zakopane 6 września. Dnia 10 września o godz. 9 rano rozpoczną się w Gracu dalsze obrady sądu rozjemczego.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Mianowania.

Wiedeń 6 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz rozporządzeniem z dnia 29 sierpnia br. zamianował między innemi Kazimierza Lissowskiego i dra Natana Seinfelda zastępcami dyrektorów kolei państwowej w VI-tej randze urzędników państwowych, z tytułem radców rządowych.

Minister sprawiedliwości zamianował naczelnika kancelarji w sądzie krajowym lwowskim Adolfa Cwetkę, naczelnym dyrektorem kancelarji w sądzie obwodowym w Samborze.

Odznaczenia.

Wiedeń 6 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał hrabinie Marji Zofji Stolberg, byłej damie dworu arcyks. Marji Teresy, order Elżbiety I. klasy.

Zgon Virchowa.

Berlin 6 września. Virchow zmarł spokojnie. Jeszcze ostatniej nocy nikt nie przypuszczał, aby katastrofa była tak bliską. Zmarł na rękach żony, w otoczeniu rodziny.

(Rudolf Virchow, urodził się w Schivelbein na Pomorzu dnia 13 października 1821, liczył więc obecnie lat 81. Studja medyczne ukończył

w Berlinie w r. 1843 i został lekarzem, poświęcając się głównie anatomji patologicznej. Po ruchu rewolucyjnym w r. 1848, w którym wcale żywy brał udział, został profesorem w tak zwanej „szkole würzburskiej", od roku zaś 1856 był profesorem na uniwersytecie berlińskim. Zasłynął wkrótce dzięki wrodzonym zdolnościom, a na polu postępu i rozwoju medycyny zdziałał wiele. Istniejące obecnie teorje naukowe o chorobach zapalnych, metastazji i zwyrodnieniach tłuszczowych, zawdzięczają jemu swoje powstanie.

Zajmował się wiele antropologją i niemałe w tym kierunku położył zasługi; od roku 1869 był też prezesem berlińskiego Towarzystwa antropologicznego. Brał również żywy udział w pracach prof. Schliemanna, kierując wraz z nim wykopaliskami w Małej Azji (1879) i w Egipcie (1888). Niemniej w życiu politycznem, jako poseł do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego wybitny brał udział, jako jeden z głównych przedstawicieli partji liberalno-postępowej. Jako polityk, był zdeklarowanym antagonistą Bismarcka.

Walka kulturna we Francji.

Brest 6 września. Przełożona pensjonatu St. Julien w Loudernoo otrzymała urzędowe zawiadomienie, że prefekt departamentu Finistere, nie uznał prawomocności dokumentów, będących w ręku zakonnic. Z tego powodu siostry zakonne mają się natychmiast wydalić. W przeciwnym razie będą one tak samo jak członkowie zarządu „Societè Civile" uwięzione, przewiezione do Brest i tam sądownie ścigane.

Nantes 6 września. Wczoraj toczyła się tu rozprawa przeciw pułkownikowi San Remi. Sala przepełniona. Oskarżony odpowiadał bardzo spokojnie, tłumaczył się, że wiedział dobrze jakie skutki wynikną z nieposłuszeństwa wobec władzy, ale wiedział też, jakie skutki sprowadza nieposłuszeństwo względem Boga.

Panie przyjmowały jego zeznania oklaskami. Z przesłuchania świadków okazało się, że San Remi nie dopuścił się wykroczenia przeciw subordynacji, ponieważ nie chodziło o rozkaz wojskowy ale o rekwizycję władzy cywilnej. Oskarżonego uwolniono od zarzutu niesubordynacji a skazano na 1 dzień aresztu za nieposłuszeństwo wobec władz cywilnych.

Wizyta włoska w Stambule.

Stambuł 6 września. Admirał Palumbo, przyjęty wraz z 20 oficerami włoskimi na selamliku, wręczył sułtanowi podarunki króla Wiktora Emanuela. Po selamliku odbyła się na cześć Palumby defilada wojskowa.

Sułtan kazał królowi włoskiemu podziękować za dary i ofiarował mu w zamian serwis porcelanowy z sułtańskiej fabryki porcelany.

Popołudniu składał Palumbo wizyty ambasadorom mocarstw. Dziś na jego cześć wielki obiad w Yildiz-kiosku.

Wykolejenie pociągu.

Stanisławów 5 września. Podczas przesuwania wozów towarowych przy pociągu nr. 3952, zdążającym do Kołomyi, wykoleiła się na stacji Horodenka-miasto dziś około godziny 6·30 rano maszyna pociągu z powodu nienależytego ustawienia zwrotnicy. Wskutek tego wypadku pociąg spóźnił się około 3 godziny. Z ludzi nikt nie odniósł obrażenia. Dochodzenia wdrożono.

Kongres orjentalistów.

Hamburg 6 września. Otwarto tu XIII międzynarodowy kongres orjentalistów. W mowie powitalnej radca legacyjny dr. Rosen podniósł zasługi kupiectwa, które utorowało drogę orjentalizmowi i nazwał Hamburg środowiskiem jego ducha. Przemawiali następnie delegaci z Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych. Kongres wysłał telegramy hołdownicze do cesarza Wilhelma, króla szwedzkiego Oskara i arcyksięcia Rainera. Gromkimi oklaskami powitano depeszę arcyksięcia Rainera odczytaną przez delegata węgierskiego.

Z Afryki południowej.

Londyn 6 września. Biuro Reutera donosi z Ken Hart w kolonji przylądkowej: Od czasu zawarcia pokoju szczep Domara dopuszcza się gwałtów i rabunków w północno-wschodnim okręgu Ken Hart, wzdłuż rzeki Oranie, na granicy niemieckiej. Wobec tego Niemcy, do których farmerzy zwrócili się o pomoc, przygotowują ekspedycję. Cała trudność polega na dostaniu się na miejsce, gdyż trzeba odbyć około 10 mil pieszo, co także utrudnia dowóz żywności i amunicji.

Carskie manewry.

Petersburg 6 września. Car Mikołaj wyjeżdża dnia 9 b. m. do Kurska na wielkie manewry jesienne, a następnie do Krymu dokąd podąży także carowa z córkami. Ogólny stan carowej jest zadowolający. Rodzina carska zabawi na Krymie do grudnia, poczem wróci do Petersburga, a wkrótce potem car uda się w podróż do Rzymu celem rewizytowania króla włoskiego.

Generałowie boerscy w Londynie.

Londyn 6 września. Wczoraj o godzinie 3 popołudniu udali się generałowie boerscy: Botha, Dewet i Delarey, w powozie na Dowining-street, na spotkanie z Chamberlainem. Generałowie, jakoteż Chamberlain, byli serdecznie witani przez publiczność. Konferencja, w której wziął również udział Kitchener, trwała 2 godziny.

Chamberlain na zapytanie oświadczył, że dokładne sprawozdanie z przebiegu wczorajszej konferencji z wodzami Boerów, ogłoszone będzie w „błękitnej księdze".

Na interdykcie.

Lublana 6 września. Biskup tutejszy wydał list pasterski, w którym zakazuje wiernym czytania liberalnego pisma *Slovensky Narod*, z powodu artykułów przeciw kościołowi, zamieszczonych w tem piśmie.

Zamach dynamitowy w Selzthal.

Praga 6 września. *Narodni Politika* donosi, iż sprawca zamachu dynamitowego na właściciela kopalni Guttmanna, Scholz, wystosował przed zamachem list do posła do rady państwa Klofacza, z którego wynika, że Scholz utrzymymywał się z pensji, wypłacanej mu przez jego kuzyna, Władysława Wondraczka z Morawskiej Ostrawy. Gdy Wondraczek zmarł, opiekun jego córek, zastępca prokuratorji państwa w Pradze, dr. Edward Punart wstrzymał wypłatę pensji. Scholz wówczas wytoczył proces i wygrał go w dwóch instancjach, w trzeciej atoli przegrał go i pensji nie dostał. W sprawie tej wniósł do klubu młodoczeskiego prośbę, aby klub poruszył krzywdę jego w radzie państwa, ale klub wszelkiej interwencji odmówił. Scholz zwrócił się następnie z taką samą prośbą do posła Klofacza, ale i ten w sprawie tej interwenjować nie chciał.

P. Klofacz opowiada, że gdy rozmawiał z Scholzem w Pradze, to ze słów jego mógł poznać, że żywi wielką nienawiść do dra Punarta.

W istocie też zdaje się, że Scholz przygotowywał zamach i na dra Punarta. Posiadał bowiem, jak rewizja sądowa stwierdziła, dwie bomby. Przybył też w zeszłym tygodniu do Pragi, ale dra Punarta nie zastał, gdyż był na urlopie. Pojechał więc z Pragi wprost do Selzthal i tam dokonał zamachu na Gutmanna.

Katastrofa w kopalni.

Londyn 6 września. Dochodzenia wykazały, że podczas eksplozji w kopalni węgla Albertytag zginęło 14 osób, a 21 odniosło rany.

Cholera.

Petersburg 6 września. W czasie od 26 sierpnia do 3 września br. liczba wypadków cholery w całej rosyjskiej Azji wschodniej zmalała, z wyjątkiem Władywostoku, gdzie właśnie przez ostatnie dwa tygodnie srożyła się z jednaką uporczywością. W Odessie od 29 sierpnia do 2 września zachorowało ogółem 11 osób, zmarły z nich dwie. Rząd wysłał do Odessy ponownie bakterjologa Wysokowicza. W kolonji Gildenfeld okręgu odesskim, zdarzyły się dwa zasłabnięcia wśród podejrzanych objawów.

Petersburg 6 września. Gubernator Krety ks. Jerzy grecki, konferował wczoraj z rosyjskim ministerem spraw zagranicznych Lambsdorfem.

Buenos Aires 8 września. Izba deputowanych 50 głosami przeciw 48 odrzuciła ustawę o rozwodach.

Nowy Jork 6 września. Prezydent Roosevelt otrzymał pierwszy telegram z życzeniami z powodu szczęśliwego uniknięcia wypadku, od cesarza Wilhelma z Poznania. Roosevelt w serdecznych słowach rodziękował.

Rzym 6 września. Agencja Stefaniego donosi z Mentony, że 15 listopada przybędzie tam Krueger z rodziną i zamieszka w willi „Genua". Utworzył się komitet, celem uroczystego przyjęcia prezydenta.

Strzał ze strachu.

(Z izby sądowej).

Lwów 6 września.

Wobec tego, że i do popołudniowej rozprawy nie jawił się świadek Tymcio, przebywający obecnie na manewrach pod Przemyślem, rozprawę znowu odroczono.

Pokłosie rolniczego strejku.

(Izba sądowa).

Lwów 6 września.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy o zaburzenia strejkowe, po drze Konstantym Lewickim przemawiał następnie drugi obrońca dr. Schleicher, poczem przewodniczący trybunału ogłosił zamknięcie rozprawy, dodając, że po południu o godz. 5-ej zbierze się trybunał, w celu naradzenia się nad wyrokiem, sam zaś wyrok zostanie ogłoszony dziś o godzinie 10 rano.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota 6 września.

„Panorama Racławicka", na placu powystawowym. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Teatr miejski: „Uriel Akosta", tragedja. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Kalendarz. Sobota (6): Zacharjasza pr. — Drogowita. — (24): Ewtychia. Wschód słońca o godzinie 5 minut 31, zachód o godzinie 6 minut 25

Stan powietrza: Godzina 8 rano: Ciepłota + 14° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste. P. Henryk Melcer-Szczawiński, zaszczytnie znany pianista i kompozytor, przybył do naszego miasta, ażeby uczestniczyć w ceremonji poświęcenia lokalu nowo otwartej szkoły muzycznej, p. Heleny Ottawowej.

Mianowania. Rada szkolna okręgowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Michała Matkowskiego dla szkoły realnej w Stanisławowie; Władysła Kocha dla I szkoły realnej, a Antoniego Hoborskiego i Stanisława Matuszewskiego dla II szkoły realnej w Krakowie; Marjana Merunowicza dla szkoły realnej we Lwowie; Antoniego Suchońskiego dla gimn. Franciszka Józefa we Lwowie; Artura Pawlikiewicza dla gimn. św. Jacka w Krakowie; Tadeusza Sikorskiego dla gimnazjum III w Krakowie.

Przeniesienia. Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Stanisława Filimowskiego z gimn. Franciszka Józefa we Lwowie do gimn. św. Anny w Krakowie; Tadeusza Dropiowskiego z gimn. w Drohobyczu do gimn. w Tarnowie; Franciszka Pytla z gimn. w Tarnowie do gimn. w Drohobyczu.

12 czaszek i kilkadziesiąt kości ludzkich wykopali wczoraj popołudniu robotnicy zajęci kopaniem rowów pod rury gazowe koło kościoła św. Anny. Lekarz miejski orzekł, że kości te leżą w tem miejscu od przeszło 100 lat. Komisarjat zabrawszy kości, pochował je na cmentarzu Janowskim.

Kradzieże. Do zamkniętego pomieszkania pani Józefy H., przy ulicy Zyblikiewicza l. 2, dostał się wczoraj niewyśledzony (?) na razie złodziej i skradł złote kolczyki, budzik i 2 karafki rumu.

Do sklepu Mojżesza Fuchsa przy ulicy Łyczakowskiej l. 147 dostał się ubiegłej nocy złodziej, po rozbiciu zamku i kłódki, skradł dwa złote pierścionki, parę srebrnych kolczyków i rozmaite wiktuały.

Skradziony „Salon mód". Sali Kicz, modniarce, skradziono ubiegłej nocy duży szyld z napisem „Salon mód".

Zgubiono pugilares czarny z kwotą 84 kor. i łańcuszek srebrny z wisiorkiem złotym w kształcie ołówka.

Dezerterki. Judzie Hochdorfowi, rzeźnikowi, zbiegła wczoraj na targu obok rzeźni miejskiej, krowa, wartości 100 koron. — Natomiast, Franciszek Piwko, przyprowadził na inspekcję policyjną dwie jałówki, które napotkał błąkające się po ulicy Żółkiewskiej.

Biały lis. W ostatnim numerze *Łowca* czytamy, że w rewirze Strzyżowa zabito w ubiegłym miesiącu białego lisa. Biały lis przebywa jedynie w strefie biegunowej, rzadki tedy niezmiernie jest u nas okaz tego rodzaju.

Zamach na pociąg. W okolicy Bruncku rzucił ktoś cztery duże kamienie na pociąg, w którym jechał arcyksiążę Eugenjusz na manewry. Kamienie rozbiły okno wagonu arcyksięcia, ale jemu nic nie stało.

Obrońca z urzędu. *Russkij Listok* przytacza następującą scenę w sądzie, jako ilustrację taktyki obrony z urzędu:

„Obrońca z urzędu domaga się od sądu zastosowania kary najniższej.

Przewodniczący: Panie obrońco! sprawa może być umorzona z powodu przedawnienia, a pan prosi o zastosowanie kary!...

Obrońca rumieni się i w milczeniu siada na swem miejscu."

Wystawa za hodnio-azjatycka ma być urządzona w przyszłym miesiącu w Kopenhadze. Przedstawione na niej będą wytwory sztuki japońskiej, chińskiej i sjamskiej. Parowiec kompanji zachodnio-azjatyckiej przywiózł te skarby wprost do Kopenhagi; między innemi jest tam kolekcja obrazów japońskich, zebrana przez francuskiego konsula w Jokohamie. Osoby prywatne oddały do rozporządzenia swoje zbiory.

Jednym z ciekawszych okazów będzie autograf cesarza chińskiego. Zwyczajem jest w państwie Niebieskiem, że gdy jego władca pragnie wyświadczyć niezwykłą łaskę któremu ze swoich poddanych, ofiarowuje mu kawałek materji jedwabnej, na której własnoręcznie wypisał cytat z ksiąg świętych. Europa ujrzy po raz pierwszy pismo cesarza chińskiego

Z Paryża. W tych dniach rozeszła się po Paryżu wieść sensacyjna, że w pewnej kawiarni aresztowano Romana Daurignaca, brata osławionej pani Humbertowej. „Jednego złapano, przyjdzie teraz kolej na innych!" — mówiono radośnie na bulwarach. Niestety radość krótko trwała, albowiem okazało się, że aresztowany przy bilardzie w kawiarni mniemany Daurignac jest Bogu ducha winnym obywatelem z departamentu Finistére, którego jedynym występkiem jest to, że istotnie twarz ma podobną nadzwyczajnie do Daurignaca.

Cywilizacja zapomocą cylindra. Ostatnim gościem królewskim na koronacji króla Edwarda, opuszczającym Londyn, jest jego czarny majestat Lewanika, król Barotsów; odjechał on wczoraj na parowcu „German" z Southampton do południowej Afryki. Czarny monarcha nosi nienaganny jasny garnitur angielski, czarną zarzutkę i przedewszystkiem świetnie błyszczący cylinder. Na upodobania murzyńskiego księcia nic takiego nie zrobiło wrażenia, jak cylinder. Król Lewanika zakupił dla swoich żon mnóstwo ładnych cacek; ale dla znakomitych wodzów i naczelników wiezie cały ładunek cylindrów, które stanowią prawie połowę jego bagażów. Według zdania króla Lewaniki, naród Barotsów szybko się ucywilizuje przy pomocy — cylindrów.

Szczęście w małżeństwie. Jeden z członków parlamentu — jak donoszą dzienniki angielskie — poświęca wolny czas osobliwym badaniom statystycznym, mianowicie psychologji małżeństw w Londynie. Na podstawie powyższej szczególny statystyk doszedł do wyników, podług których wrzekomo istnieje w Londynie: Żon, które mężów rzuciły dla innego 1362. Mężów zbiegłych żonom 2371. Małżonków żyjących w dobrowolnej rozłące 4120. Małżonków w wiecznej wojnie domowej 91.023. Małżonków szczerze się nienawidzących, lecz kryjących to przed światem pozorami przywiązania 162 320. Małżonków żyjących w jawnej nienawiści 510 132. Małżonków, uchodzących za szczęśliwych lecz nieżywiących tego przekonania 1102. Małżonków, rzeczywiście szczęśliwych w porównaniu z innymi nieszczęśliwymi 135. Podstawy na jakich doszedł do powyższych cyfr, oraz okoliczności, czy sam żonaty i do której należy kategorji, autor nie wyjawia.

Samochody a towarzystwa ubezpieczeń. Z powodu licznych wypadków kalectwa i śmierci spowodowanych przez szybką jazdę samochodami, amerykańskie towarzystwa ubezpieczeń na życie wprowadziły pewne ograniczenia dla ubezpieczonych, zajmujących się tym sportem. Tak np. odmawiają wypłaty ubezpieczenia, jeśli kalectwo lub śmierć nastąpiły skutkiem jazdy subszej, niż 15 mil ang. na godzinę.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 6 września. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 691·50, Akcje węg. Zakł. kred. 735·50 Akcje Anglobanku 278·—, Akcje Unionbanku 541 50 Akcje Laenderbanku 425·—, Akcje Bankvereinu 459·—, Akcje Bodencredit 944·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 537·—, Akcje kolei państw. 724·50, Akcje kolei południ. 76·50, Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kole Elbethal. 470 50, Akcje kolei Północnej 5790 Akcje kol. i Czerniowieckiej 569 —. Akcje Alpiny - 375·50 Akcje Rima Muranji 503·— Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1510 —, Akcje fabryki broni 330·—, Akcje tureckie tytoniowe 314·— Oblig. węg. indemn. 97·65, Renta majowa 101·85 Austr. renta koron 100·15, Węgierska renta koron 98 05 4% l. listy Tow. kred. ziemsk. 96·40 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·—, 4 proc. listy Banku hipot. 96 60, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100·60, 5 proc. listy Banku hipot. 110· , 4 proc. Gal. oblig. propin. 9 ·25, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97·50 4 proc. pożyczka m. Lwowa 95·— Losy tureckie 117 50, Marki 117·05, Ruble 253 25

Wiedeń 6 września **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. 265·—; Austr. zakł. kr. z. obl. z r. 1889 3 proc. 263·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 285·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 255·75; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 90 50; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 117·50. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·40; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 428·—; Clary 40 zł. m. k. 203·—; Pożyczka m Insbruku 20 zł. 85 —; Losy m. Krakowa 20 zł, 78·—; Pożyczka m. Lublany 20 zł. 77·—; Ofen 40 zł. 198·—; Palffy 40 zł. m. k. 190·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 54 70; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·50; Los.

dnie margrabinie — odpowiedziałam z udanym spokojem, w rzeczy samej bowiem, dręczyła mnie ogromna ciekawość, co dalej usłyszę.

— Klimat wenecki nikomu jeszcze nie zaszkodził. Klimatu rozkoszniejszego nad wenecki, nie ma na całym świecie — brzmiała krótka i stanowcza odpowiedź.

— Nie przeczę — wtrąciłam nieśmiało. — Są jednak organizmy, którym to szkodzi, co dla innych jest zdrowe. Mówią np., że Wenecja ludziom nerwowym nie bardzo służy.

— Prawda, ale z rodziny margrabiny nikt nie cierpi na nerwy.

— W takim razie — zauważyłam z rezygnacją — musi mieć inny powód do trzymania się zdala od swego pałacu. A powód to musi być słuszny, kiedy za przykładem margrabiny nikt z rodziny jej nie chce mieszkać w pałacu.

— Ma pani zupełną słuszność. Wobec tego jednak, że cała rodzina, razem z margrabiną, składa się 3 z osób, z córki, obecnie księżnej i młodego margrabiego, zachodzi słuszna obawa, że pałac ten, który dziś pod względem komfortu nie ma w Wanecji równego sobie, wkrótce ulegnie zupełnemu zaniedbanin. Chyba, że młody margrabia po ożenieniu się zechce tu zamieszkać, wątpliwą jednak rzeczą jest, ażeby się na to zgodziła przyszła jego małżonka. Uciekłaby z pałacu, jak, jak tyle innych przed nią.

— Dlaczego? — zapytałam na pozór spokojnie, w gruncie rzeczy jednak z najwyższem zaciekawieniem.

— Dlatego, że... no, dlatego... — damy spojrzały po sobie, wzruszając ramionami — *Dio mio!* cała Wenecja wie o tem, pierwszy lepszy gondoliere czy fachino opowie pani, że w Ca'Spada... coś straszy.

— Więc to była ta wielka tajemnica! Przez chwilę patrzałam na moje towarzyszki z wyrazem rozczarowania, potem wybuchnęłam głośnym śmiechem.

czając mi równocześnie list, który pochwyciłam skwapliwie. List, pisany na pięknym papierze, brzmiał:

„Kochana panno Geroldsau! Z powodu nagłej choroby córki mojej, księżnej L., nie mogę, niestety, zjechać się z panią w Tryjeście. Oddawca niniejszego listu, kamerdyner Luigi, ma rozkaz towarzyszenia pani do Wenecji, gdzie pani zamieszka w własnym naszym pałacu. Zechciej pani zająć apartamenta, które sobie sama wybierzesz, zresztą cały pałac stoi na jej usługi. Oktawja della Spada".

Nie namyślając się długo; ruszyłam wraz z towarzyszącym mi Luigim ku dworcowi. W dwie godziny później pociąg pospieszny wiózł nas ku Wenecji. Na jednej ze stacyj przyniósł mi Luigi do wagonu kosz świeżych owoców. Gdym mu podziękowała, odezwał się z niskim ukłonem:

— Jaśnie pani kazała, ażeby o pani tak pamiętać, jak o samej jasnej pani.

— A czy pan już dawno służy u margrabiny?

— Mam zaszczyt być na usługach jasnej pani od samego dzieciństwa.

— Cieszę się szczerze — ciągnęłam dalej, pragnąc się coś więcej dowiedzieć od kamerdynera — że zobaczę Wenecję. Czy dom pani margrabiny leży nad „Canale Grande"?

— Casa Spada — po wenecku Ca' Spada — leży nad Rio di San Polo, niedaleko od Canale Grande i jest obok pałacu dożów najpiękniejszym pałacem w całej Wenecji. Signorina wie zapewne, że ród dela Spada należy do najstarszych w Wenecji i że Ca' Spada jest ich pałacem narodowym.

Nie wiedziałam o tem, rzecz prosta. Przyznałam się do tego otwarcie i zapytałam, czy margrabina często bawi w Wenecji. Zanim otrzymałam odpowiedź, weszły do wagonu dwie panie, znajome niezawodnie margrabiny, poznały bowiem Luigi'ego i zarzuciły go odrazu gradem pytań Nie otrzymały jednak odpowiedzi, dano bowiem znak do odejścia pociągu i Luigi opuścił wagon. Wówczas nieznajome zaczęły objawiać

fund. arc. Rudolfa 10 zł. 76·—; Salma 40. zł. m. k. 2 3 50; Pożyczka salcburska 20 zł. 80·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 264·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 424·—.

— **Wiedeń** 5 września. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 17.10 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 32·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·— do —·—. Tendencja silna.

— **Berlin** 5 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 217·75, Staatsbahny 155·90, Disconto Comandit 188·75, Berlińskie Tow. handl. 157 50, Laura 201·10, Bochumery 184·10, Kolej połud. wschodnio-pruska 79 00, Ruble za gotówkę 216 70, Kolej warszaw. wied. 184·75, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 130·20, Losy tureckie 124·—, Renta włoska —.—, Harpener" kopalnie węgla 166·50, Kolej Marienburg-Mławka 75·25, Konsolidation 331·75, Lombardy 20·10, Kolej Henry 97·90, Niemiecki bank narodowy 118·40, Kanada Profered 138·50; Akcje żeglugi hamburskiej 107·75; Warszawa krótkie (Kurz Warchau) 216·10.

— **Frankfurt** 6 września. Austr. kredyty 217 80; Kolej państw. —·—; Laura —·—; Disconto 188·60; Alpiny 201·—.

— **Berlin** 6 września. Austrjackie banknoty 85·50, spirytus —·—.

— **Paryż** 6 września. 3% renta 101·50; mąka 27·15.

Drobne Ogłoszenia

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

Akompanjuję do śpiewu i udzielam lekcyj fortepianu najnowszą metodą po najprzystępniejszych cenach. Zgłoszenia: ul. Krzkowa 4, parter.

Demoiselle française demande place de dame de compagnie. Poste restante: Bereżnica królewska. 682

Do wspólnej nauki w przedmiotach wyższego wykształcenia udzielanych przez profesorów i dyplomowane nauczycielki. poszukuje się kandydatek w wieku od 14—17 lat. Wiadomość u J. Czarnowskiej, Chorążczyzna 11, I p. 635

Do sprzedaży i zbierania zamówień na artystyczny i pokupny artykuł potrzebni zastępcy w każdej miejscowości. — Zgłoszenia pod „Photos" do biura dzienników Płohna Lwów. 678

Eleganckie pokoje, meblowane, na życzenie z utrzymaniem, Ossolińskich 4. 679

Fortepian krótki Boesendorfera, prawie nowy tanio sprzedam. Kopernika 14, Wojnarowicz. 637

Française non musicienne demande place d' instutrice dans excellente famille. N'accepte pas des jennes enfants. Adresser sous „Alpha" poste restante Bereżnica królewska. 683

Gruszki stołowe, lub jabłka papierówki w 5-cio kilowych koszach po 3 k. Rengloty lub śliwki olbrzymie po 3 kor. 50 hal. wysyła franko za zaliczką D. Kratz Zaleszczyki. 593

Inteligentna wdowa z córką przyjmie na stancję panienkę albo studenta szkół niższych. Zgłoszenia ul. św. Wojciecha l. 7 Lwów. 629

Kamerdyner który był w większych domach, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady u pp. kawalerów, lub wielebnych księży. Stanisław Michoń w Tyśmienicy. 632

Lekcji rysunku, malowania i kompozycji do celów zdobniczych udziela W. Kryciński, prof. państw. szkoły przemysłowej. 614

Łóżko żelazne składane z materacem w dobrym stanie kupię zaraz. Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego".

Mający zamiar nabycia rentownej kamienicy w śródmieściu we Lwowie niech się zgłoszą do Mikulińskiego ul. Wałowa 15. 615

Młody furman, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady z żoną, która może być praczką. Jan Dec, Bernardyński 15. 636

Na sprzedaż majątki ziemskie w różnych okolicach kraju zbadane przez nas samych lub naszych fachowych mężów zaufania. **Dzierżawy** większych i mniejszych folwarków także z gorzelniami. **Realności** w Lwowie i na prowincji poleca i zlecenia przyjmuje **Lwowska Izba załatwień plac Dąbrowskiego l 5.** 455

Panienka wykształcona, poszukuje posady nauczycielki w prywatnym domu lub innej stosownej, przyjmie również miejsca w kancelarji adwokata lub notarjusza. Poste restante „M. B", Lwów. 628

Papiery kancelaryjne, konceptowe i listowe, oraz wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania poleca najtaniej **Seyfart & Dydyński we Lwowie przy pl. Marjackim** 589

Poszukuję nauczyciela rutynowanego lub prawnika Polaka na wieś do nauki dzieci. Syn ma zdać prywatnie III. gimnazjalną, córka I. rok liceum. Wynagrodzenie podług umowy i całkowite utrzymanie. Zgłoszenia: Stanisław Graff, rządca dóbr, poczta Pomorzany. 629

Piątrową kamienicę w śródmieściu za 40.000 koron sprzedać upoważniłem Lwowską Izbę załatwień plac Dąbrowskiego 5, wchód ul. Cicha 1. Dr. M

Pokój kawalerski frontowy, z osobnym wchodem, na II piętrze przy ul. Kaleczej l. 8, jest zaraz do wynajęcia, może być również i z całem utrzymaniem.

Pp. Studenci mogą znaleźć tanie mieszkanie z wiktem u p. Trepczynskiej, ul. Ormiańska l. 29, I. piętro przez ganek.

Udzielam niemieckiej konwersacji paniom i dzieciom, Boimów 4. 626

W szkole śpiewu Stróżeckiej-Sobotowej przy ul. Kochanowskiego 4, parter, rozpoczynają się wpisy 4-go września. 625

Wyższe wykształcenie dla pań. Język i literatura francuska, literatura powszechna, socjologia, historja filozofii, historja sztuki. (Także lekcje zbiorowe). Dr. Felicja Nossig, Lwów, ul. Antoniego Małeckiego 2. 634

4 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia Grodecka 51. 631

335 Recept pieczenia ciast wszelkiego rodzaju, robienia lodów, likierów i t. d, **autorki dzieła „Praktyczna kuchnia" Roży Makarewiczowej.** wydanie drugie. Do nabycia w księgarni Seyfartha, lub u autorki we Lwowie, plac Dąbrowskiego l. 5. Cena dwie korony, z przesyłką $2^1/_2$ kor. 480

100 koron dam za zamianę koledze z okręgu lwowskiego, samborskiego lub nowosandeckiego, nadstrażnik z wadowickiego. — Bliższa wiadomość w redakcji „Dziennika Polskiego" lub w Dwutygodniku straży skarb. pod l. 867. 681

Odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta Sp.

wyraźną ochotę zaspokojenia u mnie swej ciekawości. Wreszcie starsza z nich odezwała się słodkim uśmiechem.

— Przepraszam tysiąckrotnie, że ośmielam się trudzić panią, ponieważ jednak widzieliśmy tu przed chwilą kamerdynera margrabiny della Spada, nie wątpimy, że mamy przed sobą siostrzenicę margrabiny, pannę Laurę Roccasanta.

— Niestety, przypuszczenie pań jest mylne. Jestem tylko niemiecką lektorką margrabiny.

— Dio mio! I czy jesteś pani tego zupełnie pewną? — wyrzekła druga zmieszana.

— Najzupełniej — odpowiedziałam, śmiejąc się.

Nastąpiła pauza, potem chrząkanie, stanowiące sygnał nowego ataku.

— I w Wenecji będzie pani zapewne oczekiwać powrotu margrabiny z Wiednia.

— Tak jest.

— A gdzie pani w Wenecji zamieszka, czy w Grandhotelu, czy u Daniela?

— Ani tu, ani tu. Zamieszkam odrazu w Casa Spada.

Damy spojrzały na siebie, jakby odpowiedź moja była dla nich czemś wprost niezrozumiałem.

— W Ca'Spada? — powtórzyła z naciskiem.

— Tak jest. Czy panie znajdują w tem coś tak bardzo dziwnego?

— O nie... to jest... chciałam powiedzieć... że — mówiła jedna przez drugą, poczem odezwały się równocześnie, usiłując przekrzyczeć się wzajemnie:

— A czy w takim razie margrabina — ostatnie słowo wymówione było z naciskiem — zamieszka również w Casa Spada?

— Darują panie — rzekłam już nieco gniewna — ale są to pytania, na które odpowiedź przekracza granice mej możliwości. Skądże ja mogę wiedzieć, gdzie margrabina zamieszka, a raczej, gdzie zechce zamieszkać.

— Ah!... — zawołały obie tryumfująco, przyczem spojrzały po sobie z wyrazem twarzy bardzo znaczącym. — Nie, rozumie się, że nie. Spotka się pani z margrabiną gdzieindziej, np. w Nabresino, a może nawet we Florencji... tak, tak, tylko we Florencji.

Teraz ja z kolei zrobiłam wielkie oczy.

— Tak panie sądzą? Dlaczegożby jednak nie miała margrabina spotkać się ze mną w Casa Spada, w własnym pałacu?

Obie panie załamały ręce i równocześnie spojrzały w górę, jakby niebiosa wzywały na świadka mej naiwności.

— Margrabina nie przestąpi nigdy progu pałacu Ca'-Spada — mówiła tajemniczo starsza z pań. — Pani jest niezawodnie dopiero niedawno u margrabiny i dlatego nieznane są pani jej i rodziny jej dziwactwa. Ale my znamy ród Spadów i ich gniazdo rodzinne, my jesteśmy Wenecjankami, *ecco là!*

— Rozumiem — odrzekłam, aczkolwiek nie rozumiałam ani w ząb. — Pałac, skutkiem niezamieszkiwania go przez czas dłuższy, musi być nieco zaniedbany, umeblowanie jego nie odpowiada zapewne dzisiejszym wymaganiom komfortu, apartamenty są niezawodnie zniszczone, a może się wilgoć do nich zakradła...

— Wilgoć! Dom w Wenecji i wilgoć! — przerwały mi z oburzeniem towarzyszki podróży. — Pani nie znasz Wenecji, w przeciwnym razie nie użyłabyś wyrazu „wilgoć". Ale naturalnie, cudzoziemcy myślą, że domy weneckie muszą być wilgotne, bo budowane są w wodzie. W Wenecji nie ma domów wilgotnych, tak, jak nie ma dymiących pieców w kuchniach i pokojach. Ca'Spada zaniedbany! Kto słyszał takie rzeczy. Ca'Spada jest tak zbytkownie urządzony, że każdej chwili zajechać doń może sam król i niczego mu tam brakować nie będzie.

— W takim razie klimat Wenecji nie służy niezawo-